

KAZIMIERZ SYNOWCZYK OFMCAP

DOI: 10.56898/st.14235

BÓG UKRYTY W DOŚWIADCZENIU WIARY BŁ. HONORATA KOŹMIŃSKIEGO

Streszczenie

W refleksji teologicznej i w osobistym doświadczeniu wiary o. Honorata szczególnie miejsca zajmuje kategoria Boga ukrytego. Chodzi o kontemplację życia Trójcy Przenajświętszej, która w gruncie rzeczy jest niezgłębiona i ukryta przed ludzkim poznaniem.

Błogosławiony odkrywa najpierw Boga Stwórcę, który będąc Panem wszechświata ukrywa się w swoim dziele stworzenia. Ukrycie Boga dostrzega również Koźmiński w tajemnicy wcielenia Słowa odwiecznego i w uświęcającym działaniu Ducha Świętego.

Kontynuacją Wcielenia jest Kościół Chrystusowy. W Nim również, a w wyjątkowy sposób, Bóg pozostaje ukryty w Najświętszej Eucharystii.

Słowa-klucze: *Bóg ukryty, Trójca Święta, Syn Boży, Duch Święty, Stworzenie, Wcielenie, Eucharystia*

Wprowadzenie

Zarówno w filozofii religii, jak i w teologii stosuje się pojęcie Bóg ukryty i Bóg objawiony (*Deus absconditus* i *Deus revelatus*). W religiach mono-teistycznych Bóg jest nie tylko Bogiem objawiającym się (*Deus revelatus*), lecz także Bogiem ukrytym (*Deus absconditus*). Bez obecności pierwszego z tych przymiotów religijna relacja z Bogiem nie byłaby w ogóle możliwa. Bez drugiego przymiotu, byłoby trudno dokładnie opisać naturę Boga, która wyraża się w transcendencji czyli radykalnym przekraczaniu granic świata empirycznego i ludzkiego poznania¹.

¹ Por. J. Wojtyśiak, *Między ukryciem a jawnością. Esej z filozofii i teologii filozoficznej*, Wy-

Bóg nie narzuca się człowiekowi, nie przytłacza go swoim istnieniem, ale oczekuje, że zostanie przez niego odkryty i uwielbiony. Bł. Honorat Koźmiński kontempluje obraz Boga ukrytego w czterech aspektach, wynikających z historii świata i jego odkupienia: w dziele stworzenia, w tajemnicy Wcielenia, w działaniu Ducha Świętego i w Najświętszej Eucharystii.

1. Tajemnica Boga ukrytego w dziele stworzenia

Postrzeganie świata jako dzieła Boga, które daje świadectwo o swym ukrytym Twórcy i pozwala Go poznawać, ma swoje źródła w tradycji biblijnej. Oto w Księdze Izajasza, Pan sam wskazuje na to, że to Jego wola stwarza światło i ciemność, dzień i noc; że niebo rozpięte nad ziemią świadczy o Jego mocy². Prorok, wysłuchawszy mowy Stwórcy świata, odpowiada: „Prawdziwie Tyś Bogiem ukrytym, Boże Izraela, Zbawco”³.

Księga Mądrości mówi o łatwości, z jaką przyjść może poznanie Boga na podstawie obserwacji świata i zachodzących w nim praw natury: „Głupi [już] z natury są wszyscy ludzie, którzy nie poznali Boga: z dóbr widzialnych nie zdołali poznać Tego, który jest, patrząc na dzieła nie poznali Twórcy”⁴.

W Biblii ma swoje źródło średniowieczna koncepcja odczytywania znaków Boga i Jego mądrości we wszystkim, co zostało stworzone, a zatem w zjawiskach przyrody i w prawach, które nią rządzą. Mistrzowie średniowiecza kontemplują dzieło stworzenia jako księgę objawiającą tajemnice Bożego planu⁵, by przywołać słowa jednego tylko z nich, XII-wiecznego teologa i humanisty Alana z Lille:

Każde stworzenie zarazem
Jest i księgą, i obrazem,
I lustrem niezaprzeczenie;
Bo znajdują w niej odbicie
Nasza śmierć i nasze życie,

dawnictwo WAM, Kraków 2023.

² Por. Iz 45,7 i 45,12.

³ Iz 45,15.

⁴ Mdr 13,1.

⁵ Zob. np. *Odmień mi serce*, modlitwa anonimowa z ok. X lub najpóźniej XII wieku w tłum. E. Brylla [w:] *Doire aniołów pełne*, Poznań 1998, s. 9. Święty Grzegorz z Nyssy, *Wybór pism*, tłum. W. Kania, opr. E. Stanula, Warszawa 1974; tenże, *O stworzeniu człowieka*, [w:] *Wybór pism*, tłum. i opr. T. Sinko, Warszawa 1963.

I nasz stan, i przeznaczenie⁶.

Mówiąc o możliwości poznania Boga na drodze kontemplacji piękna natury, nie sposób nie wspomnieć o doświadczeniu św. Franciszka z Asyżu i jego *Pieśni słonecznej*, w której wyraził swoje uwielbienie Boga Wszechmogącego, Stwórcy otaczającego nas świata⁷. Święty, patrząc na świat, odkrywa w nim ukryte ślady Boga i dlatego wychwala Pana za piękno dzieła stworzenia:

Pochwalony bądź, Panie mój,
ze wszystkimi Twymi stworzeniami,
szczególnie z panem bratem słońcem,
przez które staje się dzień i nas przez nie oświecasz.
I ono jest piękne i świecące wielkim blaskiem:
Twoim, Najwyższy jest wyobrażeniem.
Pochwalony bądź, Panie mój,
przez brata księżyc i gwiazdy,
ukształtowałeś je na niebie jasne i cenne, i piękne.
Pochwalony bądź, Panie mój, przez brata wiatr i przez
powietrze, i chmury, i pogodę, i każdy czas,
przez które Twoim stworzeniom dajesz utrzymanie.
Pochwalony bądź, Panie mój, przez siostrę wodę,
która jest bardzo pożyteczna i pokorna, i cenna, i czysta.
Pochwalony bądź, Panie mój, przez brata ogień,
którym rozświeblasz noc: i jest on piękny, i radosny, i krzepki, i
mocny.
Pochwalony bądź, Panie mój, przez siostrę naszą matkę
ziemię,
która nas żywi i chowa,
wydaje różne owoce z barwnymi kwiatami i trawami⁸.

⁶ Alan z Lille, *De planctu Naturae*, 210. 579A, za: J. Strzelczyk, *Odczuwanie przyrody we wczesnym średniowieczu*, [w:] *Człowiek i przyroda w średniowieczu i we wczesnym okresie nowożytnym*, red. W. Iwańczak, K. Bracha, Warszawa 2000, s. 11.

⁷ Por. A. Kruszyńska, *Piękno*, w: *Leksykon duchowości franciszkańskiej*, drugie wydanie polskie poszerzone, przekłady i opr. zb., red. E. Kumka, W. M. Michalczyk, Z. M. Styś, K. Synowczyk, Wydawnictwo M, Kraków – Warszawa 2016, k. 1274-1280.

⁸ *Pieśń słoneczna albo pochwała stworzeń* 3-9; zob. A. Kruszyńska, *Wizja świata w „Pochwale Stworzenia” św. Franciszka*, „*Studia Franciszkańskie*” 15 (2005), s. 105-114. Warto zauważyć, że podobną koncepcję świata odnajdujemy w renesansowej pieśni Jana Kochanowskiego o słynnym incipicie „Czego chcesz od nas, Panie” [*Pieśń XXV z Ksiąg wtórych*].

W duchu Serafickiego Ojca, wielkiego miłośnika przyrody, który nieustannie wielbił Boga we wszystkich stworzeniach, Koźmiński podobnie obejmuje swoim dziękczynieniem cały świat stworzony: „(...) i za wszystkie stworzenia nieba i ziemi, za wszystkie robaczki i ptaszki, którym żywność Dobroć Boża obmyśla, i za wszystkie kwiateczki, które tak wdzięcznie przyodziewa”⁹.

Tradycja odczytywania prawdy o Bogu z geniuszu dzieła stworzenia, nie zdezaktualizowała się. Koźmiński – duchowy syn św. Franciszka – wartość ukrycia widzi w miłości objawionej po raz pierwszy w dziele stworzenia świata i człowieka. Trójjedyny Bóg, powołując do istnienia świat, stworzył go z miłości do człowieka i w tym świecie się ukrył. O. Honorat w swojej *Powieści nad powieściami* zauważa, że Bóg zawsze ukrywa się przed nami¹⁰.

Już na samym początku dzieła stworzenia, Bóg stwarzając świat, pozostał w ukryciu. Autor cytowanej wyżej *Powieści nad powieściami* tłumaczy to w ten sposób: „Nie widzimy Pana Boga oczami zmysłów, bo ukrywa się przed nami w dziełach swoich. Ukrył się w stworzeniu świata, bo wyprowadził z nicości wszystkie twory, zanim człowieka nad nimi postawił; a potem, jak ten ojciec kochający, który z ukrycia spogląda, jakie wrażenie na dzieciach robią jego dary, tak i Stwórca spogląda na nas, chcąc wiedzieć, czy Go w tych darach poznajemy, czy odczuwamy w nich Jego miłość”¹¹.

Koźmiński, odpowiadając na pytanie, dlaczego Bóg ukrywa się przed człowiekiem, poucza: „Bo chce być poznawanym przez samą wiarę; bo chce, aby serca nasze odgadywały tę miłość Jego, która Go do tych cudów dobroci pobudza”¹². Bóg się ukrywa i milczy po to, byśmy Go szukali i usłyszeli w Jego słowie, ale i poprzez znaki. A wtedy naszym doświadczeniem będzie radość z poznania Boga i przynaglenie do szukania Go z pasją tam, gdzie, kiedy i jak pozwała się spotkać.

O. Honorat, kontemplując tajemnicę Boga ukrytego w dziele stworzenia świata i człowieka, odwołuje się do kategorii miłości, która jest kluczem w zrozumieniu takiego zamysłu Stwórcy.

⁹ *Testament duchowy* 2, 17: zob. K. Synowczyk, *Testament duchowy bł. Honorata Koźmińskiego*, Wydawnictwo Calvarianum, Kalwaria Zebrzydowska 2016, s. 58-59.

¹⁰ H. Koźmiński, *Powieść nad powieściami. Historia miłości Bożej względem rodu ludzkiego*, t. 1, Włocławek 1909, s. 380.

¹¹ H. Koźmiński, *Powieść nad powieściami*, t. 1, s. 380; por. K. Synowczyk, *Obecność ukryta: na podstawie pism bł. Honorata Koźmińskiego*, Wydawnictwo Calvarianum, Kalwaria Zebrzydowska 2012, s. 16-21.

¹² H. Koźmiński, *Powieść nad powieściami*, t. 1, s. 381.

2. Miłość ukryta w Tajemnicy Wcielenia

Ukrytą miłość najpełniej wypowiedział Bóg w swoim Synu – Słowie Wcielonym. Całe życie Chrystusa – od poczęcia do zmartwychwstania – jest ukrytą obecnością dla człowieka. W Synu Bożym, który przyjął ludzką naturę, najpełniej wyrazi się wartość ukrycia. „Można powiedzieć, że pierwowzór ukrycia został wcielony w Osobę Chrystusa, który jest ostatecznym horyzontem rozumienia tej rzeczywistości”¹³. O fakcie Wcielenia o. Honorat napisał, że „ta największa z tajemnic spełniła się w takim zaciszu i z taką prostotą. «Potrzeba było, mówi na to jeden z Ojców Ś. [św. Maxim – K.S.], aby skromną i ukrytą, co do formy, a znowu szczytną i niedościgną w swej treści była tajemnica zwiastująca przyjście naszego Pana, który choć maluczki i ubogi z pozoru, jest wszakże Emmanuelem, prawdziwym Bogiem-Człowiekiem, a w samej tej pokorze Wcielenia składa niewątpliwe Bóstwa swego dowody»”¹⁴. Prawda o ukryciu Zbawiciela przejawia się w kolejnych etapach Jego życia. Poczęty za sprawą Ducha Świętego Jezus pozostaje ukryty pod sercem Maryi i nikt oprócz Matki Najświętszej nie wiedział, że obietnice prorockie już się wypełniły i że Emmanuel zamieszkał między ludźmi.

Narodzenie Jezusa w ubóstwie stajni betlejemskiej, to kolejny wyraz prawdy, że miłość upodobała sobie ukrycie i chętnie przybiera postać dziecka¹⁵. Błogosławiony wskazuje, że Chrystus, zstępując na ziemię i rodząc się jako ubogie Dziecię, ukrył chwałę swego Bożego Oblicza. Aby dostrzec Boga w tym Dziecięciu, potrzeba otwarcia serca na głos Bożej miłości, bycia wybranym i dlatego ta ukryta prawda jest dostępna jedynie niektórym, a betlejemski żłóbek staje się wyrazem i symbolem najgłębszego ukrycia. W przemówieniu na Boże Narodzenie w 1903 roku o. Honorat zwrócił się do członkiń nowych zgromadzeń tymi słowami: „Przyjście Zbawiciela na ziemię było najuroczystszą chwilą w ciągu wieków tego świata. Wyczekiwany on był przez kilka tysięcy lat przez patriarchów, królów i pro-

¹³ M. Grunt, *Eucharystia źródłem i wzorem życia ukrytego*, w: *Eucharystia skarbem Rodziny Honorackiej*, red. A. Baran, Centrum Duchowości „*Honoratianum*”, Zakroczym 2005, s. 170; por. K. Lemańska, *Fenomen ukrytego życia zakonnego na przykładzie zgromadzeń założonych przez o. Honorata Koźmińskiego. Analiza społeczno-religijna*, Polihymnia, Lublin 1995, s. 152-156; T. Stramare, *Ewangelia tajemnic ukrytego życia Jezusa (Mateusz i Łukasz 1-2)*, przekład i opr. L. Balter, wydanie II, Wydawnictwo Pallottinum, Poznań 2012, s. 38-69.

¹⁴ H. Koźmiński, *Powieść nad powieściami*, t. 1, s. 300.

¹⁵ Por. Tamże, s. 361-363.

roków, i przez wszystkich wiernych, i wszyscy byli ciekawi, w jaki sposób okaże się na świecie. Faryzeusze i starsi żydowscy ustanowili się w bramie tryumfalnej i spodziewali się, że tamtędy przyjdzie otoczony niezmierną chwałą i z wielką potęgą, aby uwolnił lub izraelski. Inni spodziewali się, że przyjdzie tak, jak sam Zbawiciel przepowiedział o drugim swoim przyjściu, jak błyskawica, co od razu okaże się od Wschodu do Zachodu. Tymczasem Pan Jezus omylił wszystkich oczekiwanie i przyszedł *incognito*, nieznanany nikomu ukryty przed światem. Przeznaczył na miejsce przyjścia swego małą mięscinę Betlejem i pominąwszy wszystkie jej pałace i ludzkie mieszkania, wybrał na swe narodzenie stajenkę czyli jaskinię, a w niej zamiast złotej kulebki ubogi żłóbek upodobał sobie. Już większego ukrycia nie można było wynaleźć¹⁶.

W miejscu narodzin, nie było bogactw królewskiego majestatu ani światowego splendoru, ale objawiła się miłość, którą Bóg Człowiek obdarował ludzkość, przychodząc na świat, „(...) bo prawdziwa miłość – pisze kapucyn z Białej Podlaskiej – bywa zawsze ubogą i obdartą; wszystko, co ma, uważa nie za swoje i nie zazna spokoju, póki się nie podzieli z drugimi, owszem póki wszystkiego nie odda i nie zostanie zupełnie obnażoną i ubogą¹⁷. Drugim powodem ukrycia Jezusa w żłóbku jest sposób, jaki Bóg wybrał, aby dokonać dzieła pojednania świata z Ojcem¹⁸.

Analizując nauczanie o Honorata, z łatwością można zauważyć, że szczególnym miejscem ukrycia Zbawiciela jest Nazaret. Jest to najdłuższy i zarazem główny okres ukrytego życia Jezusa. Błogosławiony zauważa, że przez cały ten czas Zbawiciel ukrywał swą boskość pod postaciami wieku dziecięcego, lat młodzieńczych i ubogiego stanu; okres ten Koźmiński nazywa nieustającym cudem utajnienia i ofiarą miłości. Poddanie Maryi i Józefowi w nazaretańskim domu zapowiadało i uprzedzało Jego posłuszeństwo Bogu Ojcu, którego szczytem będzie modlitwa w Getsemani i śmierć na krzyżu: „Posłuszeństwo Chrystusa w codzienności życia ukrytego zapoczątkowało już dzieło naprawy tego, co zniszczyło nieposłuszeństwo Adama¹⁹.

¹⁶ H. Koźmiński, *Przemówienie na uroczystość Bożego Narodzenia 1903 roku*, w: tenże, *Listy okólne do zgromadzeń ukrytych 1884-1914* (Pisma, t. 12), opr. H. I. Szumił, Warszawa 1998, s. 227-228.

¹⁷ H. Koźmiński, *Powieść nad powieściami*, t. 1, s. 323.

¹⁸ Por. Tamże, s. 327. Więcej na ten temat, zob. K. Synowczyk, *Orędzie bożonarodzeniowe bł. Honorata Koźmińskiego w listach okólnych do zgromadzeń ukrytych*, „Studia Franciszkańskie” 33 (2023), s. 63-82.

¹⁹ KKK, n. 532.

Ten długi okres życia ukrytego, stanie się uprzywilejowanym miejscem działania w Jezusie i wraz z Nim łaski Bożej. W tym czasie Zbawiciel nie odwrócił „(...) Serca swego od sprawy, dla której przyszedł, i ani na chwilę nie zapomniał o ukochanym rodzaju ludzkim, a im więcej ukrywał się ze swoim działaniem, tym obfitsze były jego owoce”²⁰. Ten pozornie bierny ukryty etap życia Chrystusa o. Honorat ukazuje jako najbardziej wzorcowy w miłości czynnej, która uczy, jak kochać, jak pracować, jak trwać, ale nie w blasku ludzkich zachwyków i pochwał, lecz w ukryciu i z poświęceniem znanym jedynie Bogu. „Miłość Jezusa nie była wtedy próżnująca ani mniej czynna, przeciwnie, była czynniejsza, niż kiedykolwiek. Nie słowy wprowadzie, ale czynami uczył On nas, jak trzeba kochać, i nie na próżno uczył przez lat tyle, bo chciał dać przykład największego może przymiotu prawdziwej miłości, t.j., że powinna być pracowitą, wytrwałą, lecz ukrytą i Bogu tylko znaną. Rzeczywiście, jest to przymiotem miłości, że im jest prawdziwszą i szlachetniejszą, tym bardziej pożąda ukrycia; mało o sobie mówi, ale dużo czyni; nie szuka wdzięczności, ale okazji do poświęceń; nie chce być znaną, ani zapłaconą, bo ma nagrodę w samym świadczeniu dobra tym, których miłuje. Najszczęśliwszą jest wtedy, gdy może uszczęśliwić umiłowane przez siebie istoty, czyniąc im dobrze w ukryciu”²¹.

Ukrycie Jezusa widoczne jest także w Jego modlitwie. „Należy też przypuścić – pisze o. Koźmiński – że przez te lat 30 Pan Jezus nieraz po całych nocach ze łzami się modlił, wyprasząc łaski dla przyszłych swych uczniów i słuchaczy; bo skoro tak krótko miał nauczać, wypadało Mu dobrze użyżnić łaskami ziemię serc ludzkich, aby obfity plon wydała. (...) promienie te i na cały świat się rozlały (...). Samo życie Chrystusa promieniało lepiej, niż gdyby przez ten czas ciągle kazania miewał”²². Zespolenie Świętej Rodziny w Bogu stanowi bez wątpienia podstawowy rys duchowości Nazaretu.

Inną charakterystyczną cechą Nazaretu jest codzienność. Syn Boży przeżył trzydzieści lat w tej zwyczajnej codzienności pracując, modląc się i czyniąc „postępy w mądrości, w latach i w łasce u Boga i u ludzi”²³. W okresie życia ukrytego w Nazarecie zawarte jest orędzie o codzienności jako czasie uświęconym, świętej przestrzeni i uświęconej pracy.

²⁰ H. Koźmiński, *Czerwiec. Tajemnice Najśłodszego Serca Jezusowego*, Włocławek 1914, s. 65.

²¹ H. Koźmiński, *Powieść nad powieściami*, t. 1, s. 362-363.

²² H. Koźmiński, *Czerwiec. Tajemnice Najśłodszego Serca Jezusowego*, s. 68.

²³ Łk 2, 52.

Honorat w pewnym sensie sam doświadcza życia ukrytego i wówczas zwraca się ku wartości ukrytego życia Zbawiciela. Internowany przez cara w klasztorze zakroczymskim, a następnie w Nowym Mieście nad Pilicą, kontempluje głęboką wartość życia ukrytego Jezusa. W swoim *Notatniku duchowym* napisze: „(...) życie Pana Jezusa ukryte w oczach ludzkich bezczynne, w oczach Ojca Niebieskiego było najpożyteczniejsze”²⁴.

Medytując nad życiem Zbawiciela, założyciel nowej formy życia zakonnego na polskiej ziemi przekonuje, że „(...) Jezus jest Bogiem ukrytym, nie tylko przez czas pobytu swego w Nazarecie, ale i w całym życiu publicznym, bo nie okazywał się nigdy z tą jasnością i chwałą, jaka należała się Jego Bóstwu i jaką rzeczywiście posiadał”²⁵. Nauczając, nie szukał pokłasku i własnej chwały, ale czynił to zawsze w cichości i pokorze. Jego cuda wydają się przypadkowe, wywołane potrzebą chwili, bez spektakularności i rozgłosu. Ukrycie oraz cichość cechowały całe życie Jezusa²⁶. Kiedy dokonywał znaków, to zazwyczaj nie pozwalał uzdrowionym mówić o tym innym ludziom. Bibliści mówią o tak zwanej tajemnicy mesjańskiej. Zakazując mówić o swoich cudach, Pan Jezus zwracał uwagę na sens dokonywanych znaków. Świadkowie dokonywanych przez Niego uzdrowień zapewne widzieli w Nim, w danej chwili, cudotwórcę. Jezus, nakazując jednak milczenie po cudownym uzdrowieniu, bronił się przed rozgłosem. Postępując w ten sposób pouczał też, że Jego misją nie było tylko uzdrawianie ciała i zaradzenie wszystkim bolączkom ludzi – swoją nauką i cudami obwieszczał bowiem nadejście królestwa Bożego.

Co więcej, nawet po zmartwychwstaniu Chrystusa uczniowie nie są w stanie zrozumieć, że celem Jego misji było wyzwolenie ludzi z niewoli grzechu, pokonanie szatana i obdarzenie życiem wiecznym. Nawet w chwili wniebowstąpienia zadają Mu jeszcze pytanie, świadczące o tym, że wciąż bardzo niewiele zrozumieli z Jego zbawczego posłannictwa: „Panie, czy w tym czasie przywrócisz królestwo Izraela?”²⁷. Dopiero po wydarzeniu Pięćdziesiątnicy, uczniowie zrozumieli i przyjęli w pełni naukę oraz dzieło swojego Mistrza i Odkupiciela człowieka²⁸.

²⁴ *Notatnik duchowy* [dalej: ND], opr. zespół pod kier. G. Bartoszewskiego, Warszawa 1991, s. 268.

²⁵ H. Koźmiński, *Powieść nad powieściami*, t. 2, s. 294.

²⁶ Por. K. Kertelge, *Ukryte życie Jezusa w świetle Ewangelii. Szkic egzegetyczny*, tłum. L. Balter, „*Communio*” 25 (2005) nr 1(145), s. 43-46.

²⁷ Dz 1,6.

²⁸ Por. J 14, 26.

Biografia Błogosławionego ukazuje, że postawa Chrystusa jest dla niego wzorem – cichość ukrycia, działania bez cienia sławy charakteryzują wszystko, co czynił Honorat Koźmiński. Wszakże miejscem jego pracy był konfesjonał i biurko, przy którym pisał niezliczone listy.

O. Honorat zauważa nie tylko ukrycie przez Jezusa Jego cudów, ale także ukrycie modlitwy. Ewangelieści wielokrotnie odnotowywali opisy modlitwy Syna Bożego. Błogosławiony sformułował następującą refleksję: „[Jezus – K.S.] najczęściej modlił się w górach odosobniony. Na święta nawet uroczyste nie chciał iść jawnie, ale skrycie, mówiąc nawet do swoich, gdy Go chcieli wziąć ze sobą, że nie pójdzie, rozumiejąc przez to (...) *nie pójdę z wami (...)*”²⁹.

Mąż Boży zauważa istotny związek między męką i śmiercią Chrystusa na krzyżu a miłością w ukryciu. Aby dokonać zbawienia ludzkości, Chrystus musiał zostać Bogiem ukrytym, musiał tać przed światem swoje bóstwo i misję. Koźmiński, nawiązując do listu św. Pawła do Koryntian³⁰, konstatuje: „Narodzenie Chrystusa, jak wykłada Doktor Anielski, nie mogło być od razu i ogólnie poznane. Chrystus jest Bogiem ukrytym dlatego właśnie, że jest Zbawicielem, i słusznie twierdzi Apostoł: «Gdyby Go byli poznali, nigdy by byli Pana chwały nie ukrzyżowali»”³¹. Na krzyżu Jezus ukrywa swoje bóstwo i istotę zbawczego posłannictwa. Sięgnijmy do opisu Męki według św. Mateusza: „Ci zaś, którzy przechodzili obok, przeklinali Go i potrząsali głowami, mówiąc: «Ty, który burzysz przybytek i w trzech dniach go odbudowujesz, wybaw sam siebie; jeśli jesteś Synem Bożym, zejdz z krzyża!». Podobnie arcykapłani z uczonymi w Piśmie i starszymi, szydząc, powtarzali: «Innych wybawiał, siebie nie może wybawić. Jest królem Izraela: niechże teraz zejdzie z krzyża, a uwierzemy w Niego. Zaufał Bogu: niechże Go teraz wybawi, jeśli Go miłuje. Przecież powiedział: *Jestem Synem Bożym*”³². Jezus nie uległ pokusie, nie dał się sprowokować swoim oprawcom i nie objawił swojej boskiej mocy, ale ukrył się w odkupieńczym posłuszeństwie Ojcu, aż do śmierci i to śmierci krzyżowej, bo po to przyszedł na świat. Rozważając to, o. Honorat wypowiada następujące słowa: „Z jakim milczeniem znosi policzki, szarpania, naigrawania, bicze, ciernie, a w końcu daje się prowadzić, jak owca ciągniona na zabicie, nie otwierając ust swoich”³³.

²⁹ H. Koźmiński, *O zgromadzeniach ukrytych*, s. 2.

³⁰ I Kor 2, 8.

³¹ H. Koźmiński, *Powieść nad powieściami*, t. 1, s. 326-327.

³² Mt 27, 39-44.

³³ H. Koźmiński, *Czerwiec. Tajemnice Najśłodszego Serca Jezusowego*, s.81-82.

Chwała zmartwychwstania Chrystusa i czas Jego objawień przed wniebowstąpieniem, naznaczone były również ukryciem i cichością. Bł. Honorat pisze: „Miłość lubi się ukrywać przed swymi miłośnikami: chce zostać odgadniętą lub niespodziewanie się wyjawić. Tak w pierwszym dniu Zmartwychwstania uczynił już Pan Jezus z Magdaleną, a teraz czyni to względem dwóch swoich uczniów”³⁴. Komentując narrację św. Łukasza o uczniach z Emaus, o. Honorat wypowiada znamienne słowa: „Zbawiciel w owym dniu tak uroczystym szuka tych dwóch podrzędnych uczniów, wątpiących o Nim, i tyle czasu im poświęca, i tyle wywodów z Pisma przytacza, i tak poufale z nimi przestaje, i tak mile się ukrywa, i tak słodko się objawia, i tak do serca ich przemawia, że łatwo odgadnąć, iż tylko Miłość Przedwieczna zdobyć się na to może”³⁵.

Odnotowane przez ewangelistów chrystofanie pokazują, z jaką miłością Zbawiciel potwierdzał apostołom swoje zmartwychwstanie, jednocześnie zaś podkreślają, iż Chrystus czynił to zawsze w sposób enigmatyczny i pełen czułości wobec uczniów. Tak było nad Morzem Tyberiadzkim: „A gdy ranek zaświtał, Jezus stanął na brzegu. Jednakże uczniowie nie wiedzieli, że to był Jezus”³⁶. W podobny sposób objawił się Marii Magdalenie, która widząc pusty grób płakała sądząc, że zabrano ciało Jezusa: „«Zabrano Pana mego i nie wiem, gdzie Go położono». Gdy to powiedziała, odwróciła się i ujrzała stojącego Jezusa, ale nie wiedziała, że to Jezus”³⁷. A o uczniach będących w drodze do wsi zwanej Emaus, św. Łukasz napisał: „Gdy tak rozmawiali i rozprawiali z sobą, sam Jezus przybliżył się i szedł z nimi. Lecz oczy ich były niejako na uwięzi, tak że Go nie poznali”³⁸.

Z jeszcze większą konsekwencją ukrywał się Zmartwychwstały przed innymi ludźmi: nie pokazał się uczonym w piśmie i faryzeuszom, nie objawił się tym, którzy Go ukrzyżowali, ani straży przy Jego grobie. „Wszakże wtedy – pisze Koźmiński – mógł był prawdziwie zatryumfować, zawstydzając i upokarzając ich wszystkich. Ale łatwo zrozumieć, że to nie odpowiadałoby charakterowi naszego najdroższego Miłośnika, w żadnej bowiem tajemnicy nie występował On na sposób tryumfatora i nigdy żadnego cudu nie chciał uczynić dla własnej chwały, pomimo wielokrotnych wymagań fa-

³⁴ H. Koźmiński, *Powieść nad powieściami*, t. 4, s. 78.

³⁵ Tamże, s. 79.

³⁶ J 21, 4.

³⁷ J 20, 13-14.

³⁸ Łk 24, 15-16.

ryzeuszów. Wszystkie dzieła swoje spełniał w cichości³⁹.

Jezus z Nazaretu, Syn Boga żywego, ukrywa się również w Ewangelii. Milczenie na temat dzieciństwa i młodości ma swój równoważnik w zakończeniu ziemskich losów Jezusa. To już nie jest milczenie Ewangelistów na temat Jezusa: jest to również milczenie samego Jezusa – milczenie Ukrzyżowanego po wypowiedzeniu przez Niego ostatniego słowa, które nawiasem mówiąc, jest bardziej nieartykułowanym krzykiem konającego niż wypowiedzią: «zawołał donośnym głosem i oddał ducha»⁴⁰. Miłość Boga ukryta jest w Jego słowie, jakie kieruje On do człowieka i pragnie, by je usłyszał, zrozumiał, przyjął i zachował. O niej o. Honorat pisze w *Powieści nad powieściami*: „(...) owa tajemnica najwyższej miłości zawsze jest Ewangelią, czyli dobrą nowiną, i słusznie Pismo Św. nazywa ją tajemnicą ukrytą przed wiekami, tj. zostającą zawsze w niejakim półcieniu. Jest nią już przez to samo, że jest najgłębszą z tajemnic Bożych, a raczej całkiem niezgłębną i przez wszystkie wieki zgłębić się zupełnie nie dającą. Ale zdaje się, że Pan Bóg z umysłu zawsze ją w ukryciu utrzymuje, zapewne zostawiając lepsze jej wyjaśnienie na czas Opatrzności swojej zamierzony»⁴¹. Już sam sposób nauczania Jezusa charakteryzował się ukryciem. Zbawiciel posługiwał się przypowieściami, co było związane z problemem tajemnicy mesjańskiej. Odpowiadając uczniom na pytanie: „Dlaczego w przypowieściach mówisz do nich?» On im odpowiedział: «Wam dano poznać tajemnice królestwa niebieskiego, im zaś nie dano. (...) Dlatego mówię do nich w przypowieściach, że otwartymi oczami nie widzą i otwartymi uszami nie słyszą ani nie rozumieją»⁴². Parable nie podawały wprost zasad życia, nauk moralnych, a ukrywały je w historiach bliskich słuchaczom, przekładały je na to, co mogło poruszyć obiorców, ale i co wymagało aktywności w szukaniu ich sensu moralnego. Ukrycie nauczania w przypowieściach było z jednej strony dostosowaniem opowieści do możliwości każdego, kto tę opowieść usłyszał, z drugiej – inspirowało słuchaczy do wysiłku odkrywania.

Głębszym jednak problemem pozostaje ciągle odczytywanie, rozumienie i zachowywanie słowa, które Bóg kieruje dzisiaj do Kościoła, do swoich wiernych. Słowo Boże jest żywe i skuteczne i dlatego należy dbać o otwartość serca, aby nie ulec zatwardziałości. Bóg, mówiąc do swoich uczniów na kartach Ewangelii, uzdalnia ich do słuchania, ale powinni oni najpierw

³⁹ H. Koźmiński, *Powieść nad powieściami*, t.4, s. 41-42.

⁴⁰ Mt 27,50.

⁴¹ H. Koźmiński, *Powieść nad powieściami*, t. 2, s. 143.

⁴² Mt 13, 10 -11.13.

tę Jego łaskę przyjąć i rozwijać. Człowiek może jednak zamknąć serce na słowo Boże. Św. Paweł objaśnia to w ten sposób: „A jeśli nawet Ewangelia nasza jest ukryta, to tylko dla tych, którzy idą na zatracenie, dla niewiernych, których umysły zaślepił bóg tego świata, aby nie olśnił ich blask Ewangelii chwały Chrystusa, który jest obrazem Boga. Nie głosimy bowiem siebie samych, lecz Chrystusa Jezusa jako Pana, a nas – jako sługi wasze przez Jezusa. Albowiem Bóg, Ten, który rozkazał ciemnościom, by zajaśniały światłem, zabłysnął w naszych sercach, by olśnić nas jasnością poznania chwały Bożej na obliczu Chrystusa”⁴³.

Ewangelia podaje słowa i opisuje czyny Jezusa, a zarazem określa sposób życia chrześcijan. Głęboki namysł nad treścią Ewangelii i otwarcie na działanie Ducha Świętego pozwoliło Koźmińskiemu wniknąć w głębię tajemnicy ukrytego życia Najświętszej Rodziny w Nazarecie, zrozumieć i przyjąć orędzie Dobrej Nowiny.

3. Tajemnica uświęcającej obecności Ducha Świętego

W refleksji nad ukryciem Boga Trójjedynego, nie można pominąć osoby Ducha Świętego. Bez Niego nie jest możliwe budowanie królestwa Bożego i prowadzenie życia duchowego. Duch zstępuje do naszych serc tak, jak kiedyś napełnił łono Maryi z Nazaretu. Wlewa w nas swoje życie i rozlewa Bożą miłość i prowadzi nas drogą zbawienia. „Odtąd dusza żyje już w Bogu, a Bóg w niej, skoro bowiem tchnął w nią swe życie, tym samym nie może już jej opuścić, jak nie może opuścić siebie samego. Działa też w duszy tak, jak ona działa w ciele, porusza ją, prowadzi i wskrzesza, podtrzymuje w niej światło Boskiego poznania i żar Boskiej miłości”⁴⁴.

On jest sprawcą uświęcenia, nieustannie zsyła swą łaskę, jest obecny w sakramentach, w każdej modlitwie; z wielkiej miłości udziela się w ukryciu, często niespodziewanie, lecz zawsze przynosząc pełnię swych darów. Jest Tajemnicą, Miłością ukrytą. Błogosławiony z Białej Podlaskiej naucza, że „Duch, kędy chce, tam tchnie, dając nam poznać wielką moc Jego miłości, która często udziela swoich natchnień wcale o to nie proszącym, (...) nie wiadomo, skąd przychodzi, to jest, że sposób, czas i miejsce natchnień Jego niewiadome są, abyśmy zawsze byli na nie czujnymi; nieraz bowiem

⁴³ 2 Kor, 4, 3-6.

⁴⁴ H. Koźmiński, *Powieść nad powieściami*, t. 1, s. 145.

przypada całkiem niespodziewanie i w okolicznościach całkiem nieodpowiednich, zarówno co do miejsca i czasu, jak i co do zajęcia. (...) nie wiemy, gdzie Duch Święty zdąży, bo nawet i cel, jaki sobie zamierzył w tym lub w owym wypadku, często jest ukryty, abyśmy zawsze z wielką ufnością go słuchali i pokornie Mu ulegali, pamiętając, że nieraz od małych na pozór rzeczy zależeć może nasze zbawienie i uświętobliwienie”⁴⁵.

Obcowanie z ukrytym Duchem Świętym w refleksji bł. Honorata polega na uznaniu, że nie znamy zamysłów Bożych i często ich nie rozumiemy, ale zawieramy celowości i sensowi wyznaczonemu przez Boga. Koźmiński w swej interpretacji wyraźnie wraca do Ewangelii św. Jana, w której Chrystus porównuje działanie Ducha do wiatru, którego dróg nie możemy poznać, ale doświadczamy Jego tajemniczej obecności⁴⁶. Metafora wiatru, zaczerpnięta z nauczania Chrystusa, jest szczególnie bliska Błogosławionemu i rzec można, że rozważanie tych słów rzuca światło na większość decyzji i na całą działalność Honorata. Jego niezwykła siła ducha w trudnych czasach zaborów, wygnanie na prowincję, trwanie w konfesjonale, inspirowanie dziesiątek ludzi do życia i pracy dla Boga i bliźnich – nic z tego, nie byłoby możliwe, gdyby nie przyjęcie Tajemnicy Ducha, dla którego nie ma żadnych ograniczeń. Co więcej, Błogosławiony z pogodą i pokorą przyjmuje to, że przed nim samym całość sensów działania Ducha jest zakryta; ufa i pracuje tak, by sam Duch mógł nadać zbawczy sens temu, co następowало. Przyjęcie i uznanie tej tajemnicy prowadzi o. Koźmińskiego do stania się narzędziem Pana, do postawy podobnej do tej, jaką przyjął św. Paweł, wyznając: „Teraz zaś już nie ja żyję, lecz żyje we mnie Chrystus”⁴⁷.

Duch Święty jest szczególnym darem Boga dla Kościoła i dla każdego ucznia Chrystusa: „(...) na nic by się nie przydał dar stworzenia, a nawet dobrodziejstwo Odkupienia, gdybyśmy nie posiadli Ducha Świętego, który nam udziela poznania tego dobrodziejstwa i uczy z niego korzystać. Działanie Ducha Świętego wypełnia całe życie Kościoła, jako też każdej z osobna duszy”⁴⁸.

Zesłanie Ducha Świętego w dniu Pięćdziesiątnicy było przełomowym i kluczowym wydarzeniem w życiu rodzącego się Kościoła i takim pozostaje nadal w pełnieniu Jego zbawczej misji w świecie. „Duch Święty oświeca

⁴⁵ H. Koźmiński, *Powieść nad powieściami*, t. 4, s. 271-272.

⁴⁶ Por. J 3,1-13.

⁴⁷ Ga 2, 20.

⁴⁸ H. Koźmiński, *Powieść nad powieściami*, t. 4, s. 254.

nas (...) i wyjaśnia nam głębokość tajemnic Bożej miłości⁴⁹. O. Honorat głęboko wierzył, że „Duch miłości i dziś odmienia oblicze ziemi. I każdy z nas może odczuć na sobie tę odmianę, byleby nie opierał się działaniu Jego łaski”⁵⁰. Dlatego pragnienie Ducha Pańskiego i Jego uświęcającego działania powinno być pierwszą i największą tęsknotą ucznia Chrystusa, a w sposób szczególny winno się objawiać w życiu tych, którzy naśladowają Chrystusa na drodze rad ewangelicznych.

4. Ukrycie w Tajemnicy Eucharystii

Św. Jan Paweł II w Liście apostolskim *Novo millennio ineunte* zaznacza: „Duchowość komunii to przede wszystkim spojrzenie utkwione w tajemnicy Trójcy Świętej, która zamieszkuje w nas i której blask należy dostrzec także w obliczach braci żyjących wokół nas”⁵¹.

Podobnie bł. Honorat za najwyższy stopień ukrycia uważał ustanowienie Eucharystii i obecność Jezusa w Najświętszym Sakramencie⁵². O tej tajemnicy o. Koźmiński pisze: „Pan Jezus w Przenajświętszym Sakramencie ukryty ciągle zostaje, a to ukrycie Jego jest najwyższym aktem miłości Boga i ludzi i najskuteczniejszym środkiem obcowania z nimi, zbliżania ich do Boga”⁵³. Wyjaśnianiu tajemnicy Eucharystii Kapucyn z Białej Podlaskiej poświęcił wiele miejsca w swoim dziele *O Bogu nieznanym*, w którym czytamy między innymi: „Obecność Pana Jezusa w Najświętszym Sakramencie jest zdumiewająca – nie chciał On, aby te tajemnice zbawienia, jakie spełnił na ziemi, miały zagać niepowrotnie, albo zostać tylko we wspomnieniu – uwiecznił je przeto w sobie i w tym ukryciu zostaje Sam takim, jakim był przy żłóbku i przy ofiarowaniu w kościele, i w ukryciu nazareckim, i przy nauczaniu i uzdrawianiu, i przy Męce, i przy Zmartwychwstaniu. Przepowiedział to Prorok, mówiąc: Pamiętkę swoich dziwów uczynił miłosierny Pan, ale ta pamiętka żywa, tak że gdy modlimy się do Niego jako do Dzieciątka lub Ukrzyżowanego, to mamy Go tam rzeczywiście, jak był w żłóbku lub na krzyżu, daleko żywiej, niż gdybyśmy pielgrzymkę odprawili do Betlejem lub na Kal-

⁴⁹ Tamże, s. 266.

⁵⁰ Tamże, s. 271.

⁵¹ Jan Paweł II, List apostolski *Novo millennio ineunte*, n. 43.

⁵² Por. K. Synowczyk, *Eucharystia w świetle pism bł. Honorata Koźmińskiego*, w: *Liber magistrorum. Ojciec Salezy Bogumił Tomczak OFM*, red. B. J. Marciniak, A. Pryba, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Wydział Teologiczny, Poznań 2021, s. 505-530.

⁵³ H. Koźmiński, *O zgromadzeniach ukrytych*, s. 2.

warię, gdzie tylko wspomnienie o Nim pozostało; lub gdybyśmy posiadali relikwie żłóbka lub krzyża św. Czegóż mogą pożądać jeszcze nad to wyznawcy Chrystusa, gdy w ukryciu Tabernakulum znajdują Go zawsze tak, jakby byli obecni wszystkim tajemnicom [przy wszystkich tajemnicach – K.S.] Jego życia, męki i chwały, które tam się ciągle ponawiają⁵⁴.

Bł. Honorat zdumiewa się przede wszystkim ukrytą obecnością Chrystusa dla człowieka. Najświętsza Eucharystia jest największym darem dla człowieka i Kościoła, ponieważ jest to dar samego Chrystusa, „(...) dar z samego siebie, z własnej osoby w jej świętym człowieczeństwie, jak też dar Jego dzieła zbawienia”⁵⁵. Ofiara eucharystyczna uobecnia tajemnicę życia i śmierci Zbawiciela. W Eucharystii Jezus pozostawił nam w darze całe swoje życie, to znaczy to wszystko, co związane było z przyjęciem ludzkiej natury, a więc – pracę, modlitwę, milczenie, przepowiadanie, uzdrawianie, zmęczenie, upokorzenie, radość i miłość, słowem – wszystko. Zafascynowany darem ukrycia Jezusa w Najświętszym Sakramencie dla człowieka kapucyn wyznaje: „Z wielu względów to życie ukryte Zbawiciela w Najświętszej Eucharystii cudowniejszym nam się przedstawia od życia w Nazarecie. Dzisiaj, gdy Jezus zstępuje na ołtarz w czasie Mszy św., przypominają się Mu wszystkie chwile ukrytego życia Jego na ziemi z taką samą żywością, jakby teraz w obliczu nieba płynęły, a więc o wiele silniej i skuteczniej skłonią Serce Boże do miłosierdzia”⁵⁶. Koźmiński odkrywa też, że jest to obecność cicha i pokorna, o czym wielokrotnie pisał w swoim *Notatniku*. Zacytujmy przynajmniej jedno ze świadectw: „Któż Ci winien, o mój Boże, żeś taki dobry, któż ... że się poniżyłeś tak bardzo, łącząc się z nami i przyjmując postać naszą. Któż by się ośmielił pomyśleć nawet o kochaniu Ciebie, a tym bardziej poufałym obejściu, gdybyś Ty sam nie ośmielił nas do tego, zniżając się ku nam jako jeden z nas, jako przyjaciel najmilszy”⁵⁷. Syn Boży objawił swoją dobroć, cichość i pokorę we Wcieleniu, a teraz czyni to nieustannie w *Sakramencie Miłości*.

Koźmiński, medytując nad opisem Ostatniej Wieczerzy, tymi słowami puentuje to ważne wydarzenie z życia Jezusa i Jego apostołów: „Wszystkie Jego zwycięstwa pokryte były cichością, tak jak i najgorętsza miłość Jego

⁵⁴ H. Koźmiński, *O Bogu nieznanym*, s. 13; por. H. Koźmiński, *Powieść nad powieściami*, t. 1, s. 164-165.

⁵⁵ Jan Paweł II, encyklika. *Ecclesia de Eucharistia*, w: *Encykliki Ojca Świętego Jana Pawła II*, Wydawnictwo Znak, Kraków 2007, s. 1209, n.11.

⁵⁶ H. Koźmiński, *Lipiec – miesiąc eucharystyczny*, s. 71.

⁵⁷ ND, s. 183.

do końca ukrytą została”⁵⁸. W jednym z kazań o Eucharystii Błogosławiony poucza: „Są jeszcze inne względy, które [sprawiają, że] ukrycie Zbawiciela w Przenajświętszym Sakramencie przewyższa ukrycie Nazareckie. (...) Tamto ukrycie trwało lat 30, to zaś już przez 19 wieków się ciągnie. Tam ukrywał się Bóg postacią ludzką, tu zaś ukrywa się pod nieżywotną postacią chleba. Tam lekceważono Go jako Syna człowieczego, tutaj często mają Go za nic, bo gdzie nie ma wiary, tam cóż znaczy ta odrobina chleba, która się ich oczom przedstawia. Tam na słowo Matki zstąpił do Nazaret i był im posłuszny, tutaj na słowa Sługi Pańskiego zstępuje na Ołtarze, gdzie w tabernakulum zamknięty (...). Tu przeto większe jeszcze wyniszczenie jest Jego majestatu”⁵⁹.

O. Koźmiński często wyrażał swoją wdzięczność Chrystusowi za Jego ludzką i sakramentalną obecność na ziemi. W *Notatniku duchowym* napisze: „Dziękuję najdroższemu Odkupicielowi naszemu, iż raczył dla mnie robaka i grzesznika stać się Człowiekiem, dla mnie żyć, cierpieć okrutną mękę i umrzeć na krzyżu, i pozostać na zawsze utajony w Najświętszym Sakramencie”⁶⁰.

Według o. Honorata, Chrystus w swoim zbawczym planie przewidział najbardziej bliski i owocny, aczkolwiek ukryty, sposób swojej obecności dla człowieka: „(...) obmyślił sposób cudownego mnożenia się po świecie, żeby nie tylko jako Bóg, ale jako człowiek w ukryciu mógł mieszkać na wszystkich krańcach ziemi. W tym celu postanowił Kościół swój, w którym ciągle pozostaje, jako niewidoczna Głowa Jego, i nim rządzi przez swego Zastępcę, czyli widomą głowę Kościoła, i przez niego mnoży swoje domy, czyli Kościoły po całym świecie, (...), by mógł być przystępnym dla wszystkich i najuboższych, aby im ułatwić korzystanie z łask przygotowanych przez swą Mękę”⁶¹.

Ukrycie Jezusa widzi Koźmiński w świetle miłości: „(...) dziś P. Jezus w P. Sakramencie ukryty ciągle zostaje, a to ukrycie Jego jest najwyższym aktem miłości Boga i ludzi (...)”⁶². Tymi słowami wyjaśniał swoją myśl: „Rzeczywiście, jest to przymiotem miłości, że im jest prawdziwszą i szlachetniejszą, tym bardziej pożąda ukrycia, mało o sobie mówi, ale dużo czyni; nie szuka wdzięczności, ale okazji do poświęceń; nie chce być znaną ani

⁵⁸ H. Koźmiński, *Powieść nad powieściami*, t. 4, s. 136.

⁵⁹ H. Koźmiński, *Kazanie – Dodatek do Tajemnicy Tajemnic*, w: tenże, *Pisma*, B, *Kazania*, zb. 5B, s. 39, 41-42.

⁶⁰ ND, s. 489.

⁶¹ H. Koźmiński, *O Bogu nieznanym*, s. 5.

⁶² H. Koźmiński, *O zgromadzeniach ukrytych*, s. 2.

zapłaconą, bo ma nagrodę w samym świadczeniu dobra tym, których miłuje. Najszczęśliwsza jest wtedy, gdy może uszczęśliwiać umiłowane przez siebie istoty, czyniąc im dobrze w ukryciu”⁶³.

Przychodząc do ludzkich serc w komunii świętej, potwierdza prawdę zapisaną na kartach Ewangelii: „Już was nie nazywam sługami, bo sługa nie wie, co czyni pan jego, ale nazwałem was przyjaciółmi, albowiem oznajmiłem wam wszystko, co usłyszałem od Ojca mego”⁶⁴. Powszechny dostęp do Eucharystii pozwala Koźmińskiemu na powyższą wypowiedź: „Szczęśliwsi zatem jesteśmy od samych Apostołów, boć i oni nie mogli przecie być zawsze przy swoim Panu, a zresztą bardzo prędko skończyła się ich pociecha. My zaś mamy Go na każdą chwilę, jakby na zawołanie, i ile razy chcemy, wolno nam z Jego łaskowości korzystać”⁶⁵.

Święty Jan, rozpoczynając narrację o Ostatniej Wieczerzy, słusznie uważa, że Jezus „(...) umiłowawszy swoich na świecie, do końca ich umiłował”⁶⁶. Rzeczywiście Najświętsza Eucharystia jest pełnią miłości Bożej: „Już miłość niezdolna jest dalej się posunąć, bo Bóg, dawszy nam siebie samego, nie ma już nic ponadto większego do dania, a oddawszy się nam ze wszystkim i całkowicie, zarówno w Eucharystii, jak w ofierze Mszy św., już nam się doskonalej oddać nie może”⁶⁷.

Zakończenie

Jeśli Bóg ukrywa się po to, aby nasze serca mogły odkrywać Jego obecność i miłość do nas, to autor *Powieści nad powieściami* pyta: „Czy Bóg nie zawiódł się na ludziach?” Koźmiński odpowiada tymi słowami: „Bynajmniej. I w tem się właśnie pokazał Boskim Oblubieńcem, że z tego ukrycia tak jasno potrafił umysły nasze oświecić, iż one przyjęły wszystkie prawdy przez Niego objawione, a wolę naszą tak skutecznie opanować, iż ta poddała się pod Jego przykazania i rady, i sercem naszym zawładnąć, iż pokochało Go nade wszystko, i – całą istotę naszą tak ogarnąć, iż stał się dla nas jedynym celem życia, iż do Niego zmierzają wszystkie nasze myśli, słowa i czyny, a intencją podobania się Jemu wszystkie sprawy nasze się uświęcają”⁶⁸.

⁶³ H. Koźmiński, *Powieść nad powieściami*, t. 1, s. 362-363.

⁶⁴ J 15,15.

⁶⁵ H. Koźmiński, *Powieść nad powieściami*, t. 4, s. 177.

⁶⁶ J 13,1.

⁶⁷ H. Koźmiński, *Czerwiec. Tajemnice Najśłodszego Serca Jezusowego*, s. 174.

⁶⁸ H. Koźmiński, *Powieść nad powieściami*, t. 1, s. 381.

Tajemnica Boga ukrytego wiąże się z wolnością człowieka. Bóg nie narzuca się człowiekowi, nie zmusza go do wiary w Niego i trwania przy Nim. Jedynie to, co czyni, pociąga tych, których stworzył, łaską wiary do osobowej więzi miłości. Człowiek jednak zawsze pozostaje wolny, wybiera, czy i jak odpowie na wezwanie Stwórcy. Może przyłgnąć do Boga, opowiedzieć się za Nim albo się od Niego odwrócić, jak to miało miejsce w raju. To właśnie wolność jest u podstaw poszukiwania i odkrywania tajemnicy Boga. Słowa Psalmu 63: „Boże, mój Boże, szukam Ciebie i pragnie Ciebie moja dusza. Ciało moje tęskni za Tobą, jak ziemia łaknąca wody”, dobrze oddają tajemnicę Boga ukrytego za którym tęskni wolne ludzkie serce.

Zamknijmy nasze rozważania poetycką puentą z wiersza ks. Jana Twardowskiego pt.: *Nieobecny jest*, którego treść współbrzmi z dyskursem o Honorata.

Bóg jest tak wielki że jest i Go nie ma
tak wszechmogący że potrafi nie być
więc nieobecność Jego też się zdarza
stąd czasem ciemno i serce się tłucze
poskomli nawet jak pies niecierpliw

(...) nawet wierzący nie wierzą po cichu
i chcą się żartem wymknąć ze wzruszenia
choć tak niedawno wierzyli na pamięć
że całe życie czeka się na chwilę

lecz Bóg tak wielki że Go czasem nie ma
mózg jak tulipan chyli się zmęczony
i myśli biegną wspólną pustą drogą
tak jak biedronki co się razem schodzą
by przed rozpaczą ukryć się na zimę
tylko milczenie trwa i gwiazdy w górze
i księżyc sprawiedliwy bo zupełnie nagi
a ważki tak znikome że już wszystko wiedzą
i liść ostatni brzęczy wprost z topoli
że Nieobecny jest
bo więcej boli⁶⁹.

⁶⁹ J. Twardowski, *Nieobecny jest*, w: tenże, *Utwory zebrane*, t. 6. *Poezje wybrane. Niebieskie okulary*, zeb. i opr. A. Iwanowska, Wydawnictwo „M”, Kraków 2002, s. 49.

God Hidden in the Faith Experience of Blessed Honorat Koźmiński

Abstract

In Father Honorat's theological reflection and personal experience of faith, the category of hidden God occupies a special place. It is about contemplating the life of the Holy Trinity, which is in fact unfathomable and hidden from human knowledge.

The Blessed One first discovers God the Creator, who, being the Lord of the universe, is hidden in his work of creation. Koźmiński also sees the hiddenness of God in the mystery of the incarnation of the eternal Word and in the sanctifying action of the Holy Spirit.

The continuation of the Incarnation is the Church of Christ. In Him, too, and in a unique way, God remains hidden in the Holy Eucharist.

Keywords: *hidden God, Holy Trinity, Son of God, Holy Spirit, Creation, Incarnation, Eucharist*

Bibliografia

1. Pisma bł. Honorata Koźmińskiego
 - *Lipiec - miesiąc eucharystyczny - Tajemnica Tajemnic*, w: *Kazania*, rps, w: Archiwum Warszawskiej Prowincji Zakonu Braci Mniejszych Kapucynów w Zakrocymiu, II B, VA.
 - *Listy okólne do zgromadzeń ukrytych 1884-1914 (Pisma, t. 12)*, opr. H. I. Szumił, Warszawa 1998.
 - *Notatnik duchowy*, opr. zespół pod kier. G. Bartoszewskiego, Warszawa 1991.
 - *O Bogu nieznanym*, w: Archiwum Warszawskiej Prowincji Zakonu Braci Mniejszych Kapucynów w Zakrocymiu, IIC, t. VII.
 - *O zgromadzeniach ukrytych przed światem*, Kraków [1901].
 - *Powieść na Powieściach. Historia miłości Bożej względem rodu ludzkiego*, Włocławek 1909, seria I [t. 1 - K. S.]; *Powieść nad Powieściami. Opowiadanie o miłości Bożej, w życiu publicznym Jezusa*, Włocławek 1909, seria II; *Powieść nad Powieściami. Opowiadanie o miłości Bożej, w cierpieniach Jezusa*, Włocławek 1910, seria III; *Powieść nad Powieściami. Opowiadanie o miłości Bożej, w uwielbieniu Jezusa*, Włocławek 1910, seria IV.

2. Studia

Grunt M., *Eucharystia źródłem i wzorem życia ukrytego*, w: *Eucharystia skarbem Rodziny Honorackiej*, red. A. Baran, Centrum Duchowości „Honoratianum”, Zakroczym 2005, s. 165-185.

Kertelge K., *Ukryte życie Jezusa w świetle Ewangelii. Szkic egzegetyczny*, tłum. L. Balter, „Communio” 25 (2005) nr 1(145), s. 43-46.

Kruszyńska A., *Wizja świata w „Pochwale Stworzenia” św. Franciszka*, „Studia Franciszkańskie” 15 (2005), s. 105-114.

Synowczyk K., *Eucharystia w świetle pism bł. Honorata Koźmińskiego*, w: *Liber magistrorum. Ojciec Salezy Bogumił Tomczak OFM*, red. B. J. Marciniak, A. Pryba, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Wydział Teologiczny, Poznań 2021, s. 505-530.

Synowczyk K., *Obecność ukryta: na podstawie pism bł. Honorata Koźmińskiego*, Wydawnictwo Calvarianum, Kalwaria Zebrzydowska 2012.

Synowczyk K., *Orędzie bożonarodzeniowe bł. Honorata Koźmińskiego w listach okólnych do zgromadzeń ukrytych*, „Studia Franciszkańskie” 33 (2023), s. 63-82.

Wojtysiak J., *Między ukryciem a jawnością. Esej z filozofii i teologii filozoficznej*, Wydawnictwo WAM, Kraków 2023.

Kazimierz Synowczyk OFMCap (Prowincja Warszawska) – ur. 1955, doktor teologii duchowości (Rzym 1987, Papieski Uniwersytet Antonianum). Od 1988 r. regularnie publikuje w „Studiach Franciszkańskich”. Współredaktor *Leksykonu duchowości franciszkańskiej*, Wydawnictwo M, Kraków 2006; (wyd. II – 2016). Autor ok. 120 publikacji naukowych (w tym 12 pozycji książkowych).